

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY:

miesięcznie w administr. 9 mk. z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową 10 m. 50 f.

CENA OGŁOSZEŃ:

za wiersz petitu jednoszpaltowy w tekście i nekrologi 3 mk., za tekstem 2 mk.

Otwarcie Uniwersytetu im. Stefana Batorego.

Dzień 11 października, historyczny w dziejach miasta naszego i kraju, wstał pochmurny i błady, by ku południowi rozświecać się w najpiękniejsze święto, jakie święciła nauka polska, myśl polska, powstająca z mroków grobowca swege, z ciemnicy niewoli.

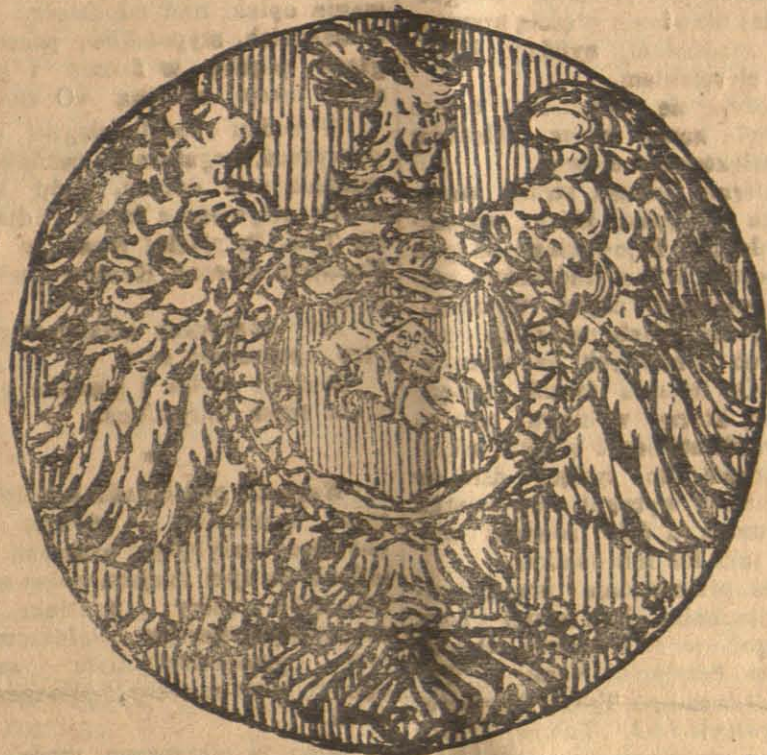
Atoli dzień wczorajszy nie był tylko świętem nauki — logiką faktów, potęgą nieśmiertelnego, niezłamanego niczem ducha polskiego, tego ducha, który jaśnieje w dziejach ludzkości takimi podbojami jak Horodło i Lublin — stał się jakoby dalem powtórnym zrękwinią między Polską a Litwą.

Być może mimo woli organizatorów i uczestników w każdym uroczystości tej akcie, w każdej przemowie, rozbrzmiewa ta nuta coraz silniej, silniej, łączy się w akord przepiękny, w hymn radosny, który przebijają niebo.

Wprawdzie nuta ta nigdy, nawet w czasach największego ucisku, nie przestała rozbrzmiewać w naszym sercu. Dźwięczała ona nam w piosnce matczynej, anuncjonej nad kolebką, niosła duszę młodzieńczą na szczyty marzeń, była osłodą wieku męskiego, celem wytrwałej pracy i wysiłków pokoleń całych, nagrodą ofiar niezliczonych i krwi męczeńskiej. Wczoraj po raz pierwszy mogła się ona wylać swobodnie z przepelnionej piersi. Mielimy wprawdzie od czasów wyzwolenia kilka obchodów narodowych, jak nieszapomnianą rocznicę Unji lubelskiej — tam jednak głos nasz był cichym jak gdyby jednostronnym, ginał bez echa, a raczej echo to odzywało się znacznie później, pośrednio, w przemowach sejmowych, w artykułach prasowych.

Wczoraj, dzięki licznemu szaradowi dostojnych gości ze wszystkich Rzeczypospolitej dzielnic, słaczyły się dźwięki nasze, połączyły serca i... zrozumiały, jak się rozumieją jednej matki dzieci, jedną mówiącą mową, u tej samej wykarmionej piersi, mającej jednakie wspomnienia, jednakie upragnienia i cele.

Dzień wczorajszy pokazał światu potęgę naszej kultury, która w najcięższych warunkach, gdy kraj dopiero się dźwignął po 125 latach niewoli, gdy jeszcze dolatują odgłosy bitwy i dymią się świeże zgłiszczona, gdy niebezpieczeństwo w koło szczyty zęby — tworzy dzieła, na które inni potrzebowaliby stuleci pracy przygotowawczej. Ale dzień wczorajszy pokazał też moc i wytrwałość tej spójni,



Pieczęć Uniwersytetu Wileńskiego im. króla Stefana Batorego.

Podajemy wzór Pieczęci Wielkiej Uniwersyteckiej, zrobionej podług wzoru artysty malarza dziekana Ferdynanda Ruszczyca. Oprócz tej istnieje jeszcze mała także pieczęć. Insygnja, berła i prześliczne łańcuchy rektorskie są również kompozycji tegoż artysty. Profesor Ferdynand Ruszczyca tyle przyczynił się do urządzenia uroczystości, odnowienia uniwersytetu i nadania prawdziwej stylowości zewnętrznej stronie obchodu, że przy sposobności wrócimy jeszcze do tego w specjalnym artykule.

która nas na wieki łączy z innymi współną naszą polską ojczyznę dzielnicami, spójni, na którą nie odważy się bezkarnie targnąć wróg niechwały, którą szanować musi świat, widząc jak głęboko wrosła ona nam w serce, skąd tylko z krwią serdeczną i życiem wyrwać ją można.

Ale kto krwi tej naszej lakomy, niech wie, że własną stawić musi na kartę, że naród polski dziś już nie jest bezbrojny, skrepowany, że słowa, które wyrzekli wczoraj pierwsi kraju synowie i dostojnicy nie były pustym dźwiękiem, że za nimi stoi naród cały, gotów krew swoją do ostatniej kropli przelać za swa najświętsze prawa.

Tak stał się dzień wczorajszy świętem podwojnem, które zgromadziło w obszernej katedrze naszej najwyśszych dostojników duchowych i świeckich, gdyż obyczajem ojców, i dziś naród nasz zwykł rozpoczynać «z Bogiem, z Bogiem każdą sprawę».

Zasiedli więc w stalach, ozdobionych przepięknymi gobelinami książe biskup krakowski Sapieha, ks. arcybiskup Teodorowicz, ks. biskup Łoziński oraz miejscowy nasz biskup Matulewicz; infułat ks. Michalkiewicz, a dalej kapituła i nader liczne duchowieństwo. Poczem miejsce zajmują Naczelnik Państwa, a tuż obok aientytulowany wprawdzie, święcący nie mundurem porządkowym lub wyso-

kim urzędem, jeno srebrzystych włosów swych czcigodną aureolą, właściwy dala tego solenizant — sędziwy Władysław Mickiewicz, syn wieszczki nieśmiertelnego, który życie całe spędził na wygnaniu, dziś cudem wrócony na ojczyznę łono.

A więc świetny początek naszych władz wojskowych, których samo pojawienie się, ich marsowe postacie budzą szmer zachwytu i uwielbienia. Przedewszystkiem wspaniałej postaci, szlachetnych rysów gen. Stepiński, żołnierz w każdym calu, naczelny wódz frontu wschodniego, tarcza nasza i miecz, zwycięzca w tylu bitwach, które nam przywróciły historyczny nasz dobytek po Dźwinie i Berezynie. Obecny jest także minister wojny Leśniewski, dalej generał Roja, o którym żołnierze piosenki śpiewają, jen. Rydz-Smigły, Palewicz, Wejtko, pierwszy, który w niezmierne ciężkich warunkach organizował samoobronę Wilna, oraz zdobywca Wilna i wybawiciel z rąk bolszewickich, pułk. Belina-Prażmowski.

Przedstawiciele sejmku z czcigodnym marszałkiem Trompczyńskim na czele, rząd reprezentowany przez ministra oświaty Łukasiewicza i szereg wysokich dygnitarzów, przedstawiciele nauki polskiej z rektorami wszystkich naszych wszechnic: Krakowskiej, Lwowskiej, Warszawskiej, Lubelskiej, Poznańskiej, nareszcie Rektor Magnificus Wszechnicy wileńskiej im. króla Batorego, prof. Siedlecki, obok prorektor prof. Ziemacki, dziekan i profesorowie Kalenbach, Parczewski, Wiszniewski, ks. Żongolowicz Ruszczyca.

Purpurowe togi, śnieżne gronortaje, nadają dajwnej malowniczości i powagi temu niezwykle obrazowi.

Przed głównym ołtarzem rozpoczęła leży cenna relikwia — toga i biret pierwszego Akademii Wileńskiej rektora, nieśmiertelnego złotoustego Skargi, obok zaś spoczywają na poduszkach insygnia uniwersyteckie: berło, pierścien i łańcuch, których poświęcenie odbyło się zaraz na początku.

Z mszą pontyfikalną wystąpił książe biskup krakowski Sapieha, poczem na ambonę wstąpił mówca niezrównany, ks. arcybiskup Teodorowicz. Natchniony kaznodzieja od pierwszych słów zawiadną sercem i umysłem tłumem, który go słuchał w skupieniu z niezwykłym napięciem. A tam z kazalnicy padały słowa potężne:

«Weseli się dusza moja i rozradował się duch mój w Panu, iż odział mię szatą krásną, ubiorem sprawiedliwości, którą nałożył mi; uczynił, że jak obnubieniec ukoronowany i jako obnubieniec z koroną. Weseli się, wołam słowy Izajasza, do Ciebie o Alma Mater wileńska. Weseli się kiedy święcisz w tej świątyni zrękwiny twe z wiedzą i nauką».

Kaznodzieja, w którym wkrzeszenie uniwersytetu budzi rzewne uczucia, wypowiada życzenie, by wiedza i nauka zgodnie myśl polską pogłębiły, niech w górę wysoko wystrzeli, niech chwałą otoczy polskie narwiszko, niech sławę polskiej nauki rozszerza po świecie, jak o tem marzyli, jak tego chcieli nasi filomaci.

Lecz czemuż jest wiedza, której nie ożywia, nie rozplomienia miłość bliźniego — znamienne pod tym względem są słowa Suiadeckiego, który powiada, że wiedza bez wiary i miłości to miecz w rękę szalonego — prawdę tych słów potwierdziła ostatnia wojna, kiedy nauka poszła w służbę ducha zniszczenia. Potrzebna nam jest siła zbrojna, ale siła ta iść musi w parze z potęgą ducha, ducha wiary i miłości, który opromieni i uszlachetni nasze zwycięstwa, da im prawdziwą trwałość i wartość moralną. Przeto odrodzona Wszechnica Wileńska nie może i nie powinna ograniczyć się do samej tylko suchej, książkowej nauki, powinna ona sięgać dalej i głębiej, dokąd nie sięga «medra szkielek i oko». Kaznodzieja jest przekonany, iż właśnie polska nauka wzbije się ku tym szczytom, dokąd przewodniczyć jej będą wiara i miłość.

Wspaniała jest postawa natchnionego kaznodziei, a głos jego brzmi pełnią szlachetnej dumy i godności, gdy z naciskiem mówi o «polskiej nauce», «polskiej kulturze», «polskiej myśli».

«Mówię o polskiej tylko myśli, polskim duchu, bo w małżeństwie jedno jest tylko narwiszko a małżeństwem były śluby, które na zawsze połączyły Polskę z Litwą. Nie mojem zadaniem jest rozdzielać miasz od

cy, które stopione w jeden dzwon potężny, brzmia ku chwale Pańskiej. Niech to czynia wrogowie nasi, którzy dzwony przetapiają na mordercze działa.

A gdybym to nawet nazwać chciał, gdybym zaprzeczył jedności Litwy i Polski, powstałyby na świadectwo duchy wielkich rektorów i mistrzów tej wileńskiej wszechnicy, duchy Poczebnowi i Czeczotów i zawołały: kłamiesz!

Z kolei wspomina mówca nieśmiertelnego Skargę i jego groźne prorocstwo, wspomina Śniadeckich, którzy byli świadkami spełnienia się tego prorocstwa, potem zwraca się do obecnych: rektora i senatu Wszechnicy Batorego: gdy zamartwych powstaje, gdy się odnawia Polska materialnie, Wam przypada zadanie odnowić jej ducha... i kończy natchalonymi słowy wieszczki Adama:

«O ile rozszerzycie serca wasze — rozszerzycie granice wasze.

Cisza, pełna skupienia zaległa świątynie, którą po chwili przerwały śledkie, z wyżyn płynące tony organu. Drgnął tłum, poczył powoli, w porządku nazewątrz wylewać się, grupując podług przewidzianego w programie porządku. Wzięc naprzód oddział kawalerji na dzielnych ramiękach. Szkoły, młodzież akademicka, towarzystwa, organizacje i zrzeszenia. Nad niemi powiewają godła i standardy, więc piękny standard młodego zrzeszenia akademików wileńskich, dalek demokracji polskiej, stowarzyszenia nauczycieli. Wydziału technicznego, filistrów ryskich i dorpackich, Komitetu obrony kresów wschodnich, Ligi św. Kazimierza, Związku Zaw. Chrześc., urzędników państwowych, kolejarzy, Koła pań, Związku ziemian, Straży kresowej, Cechów. Wzięc idą goście proszeni, przedstawiciele prasy, rządu, posłowie, przedstawiciele obcych wyznań, wojskowości, biskupi we fioletach, prałaci i niższy kler, nareszcie rektor i senat w swych togach, poprzedzeni pedłami, niesącymi na podszkach insygnia uniwersyteckie. Po przez plac katedralny ruszył pochod między dwoma szpalierami wojska, przez wspaniale udekorowaną ulicę Zamkową ku kościołowi św. Jana. Tu przed wyjściem powitały go przepiękne tony naszego hymnu narodowego. Dreszcz dziwny przelśnił wszystkich, tłum obnaża głowy, wojskowi salutują.

Podczas gdy większość zebrała się na obszernym podwórzu uniwersyteckim, część publiczności z gośćmi honorowymi wchodzi do przastarej świątyni akademickiej do kościoła św. Jana, gdzie odśpiewano «Te Deum laudamus», poczem skierowano się do Auli uniwersyteckiej, gdzie odbyć się miał główny akt tej uroczystości. Szczerpla, lecz uświęcona tradycją sala kolumnowa ozdobiła pięknym portretem króla Batorego tylko nieliczne grono wybranych pomieścić mogła. Duchowi i świeccy dygnitarze z ciałem profesorskim zajęli miejsca. Gdy wchodził Naczelnik Państwa owwały się dźwięczne fanfary, zagrały hejnał.

W krótkich, dosadnych słowach przemówił Wódz Naczelny, wspominał o swej młodości, o latach szkolnych, o ucisku który tu panował, o swych wyzwoleńskich marzeniach, które dziś stały się rzeczywistością. Wiele cierpień przetrwał ten kraj nieszczęśliwy, ale duch przetrwał, by obchodzić dziś najpiękniejsze swe święto. Poczem zwracając się do rektora i wręczając mu insygnia: «Polska oddaje ci berło, pierścień i łańcuch jako symbole władzy, nauki i miłości».

Rektor dziękował następnie Naczelnikowi; przeczytany został akt odnowienia wszechnicy Króla Batorego, który podpisał najprzód Naczelnik, następnie kolejno większą część obecnych. Owwały się dziarskie tony «Mazurka Dąbrowskiego», i w takt niezrównanej piosenki żołnierskiej, o «Tej co nie zginała» przeszli wszyscy obecni do obszerniejszej sali Śniadeckich, gdzie już czekało liczne grono publiczności, która w auli zmieścić się nie mogła.

Po krótkiej przemowie rektora, rozpoczęło się składanie życzeń przez obecnych delegatów. Wzięc pierwszy wystąpił przedstawiciel najwyższej polskiej władzy: sejm suwerennego, prezes jego Trajpczyński, który przemawiał krótko, z właściwą sobie logiką, jasnością i spokojem. Po nim zabrał głos minister oświaty, Łukasiewicz oraz szef wydziału wyższych zakładów naukowych prof. Wrzosek. Biskup wileński dziękował za uwzględnienie potrzeb Kościoła i ustanowienie przy uniwersytecie wydziału teologicznego, który da krajowi duchowym z wyższym wykształceniem. Po biaskupie przemawiał przedstawiciel Wszechnicy Jagiellońskiej, po nim od Krakowskiej Akademji Nauk.

Porywająca była przemowa rektora uniwersytetu lwowskiego prof. Halmana, który porównując oba uniwersytety wileński i lwowski, te basy obronne, dźwignięte na rubieży wschodnią, przemówił potężnie do serc słuchaczy i poruszył ich do głębi.

Wzięc przemawiał rektor uniwersytetu warszawskiego, po nim lubelskiego, w końcu poznańskiego. Tem ostatni, witany oklaskami, przeprowadził paralelę obu miast i prowincji; tej co jęczała pod jarzmem mongolskim i tej dławionej pięścią krzyżacką. Tak rozdzieleni, byliśmy bliscy sobie — cierpieniem.

Jak dobrze się rozumiemy, o tem zaświadczyła mowa burza oklasków którym dziękowano mówcy.

Niezmiernie bolesną strunę szarpnął mówca następny, który przemawiał od kolegum Kijowskiego, od tych 20 profesorów i 700 studentów polskich po większej części wymordowanych przez barbarzyńskich najezdców, lub więzionych w czeszy czajkach. Od imienia dwóch tysięcy nauczycieli, którzy w ciągu półtora roku potrafili stworzyć polskie szkolnictwo, skupić 80 tysięcy działwy polskiej, którzy wytrwali do ostatka na posterunku, a dziś również niewiadomo jaki los ich spotkał.

Z kolei przemawiają przedstawiciele Politechniki Lwowskiej Tow. Naukowe w Warszawie Ossolinem, Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie. Od Litewskiego Tow. Przyjaciół Nauk wystąpił ks. Tumas, który krótką swą przemowę przeczytał najprzód w języku litewskim, następnie w tłumaczeniu polskim, kładąc nacisk na to i wyrażając nadzieję iż Wszechnica służyć będzie ściśle nauce. Długotrwałe oklaski które nagrodziły mówcę świadczyć miały iż społeczeństwo polskie nigdy nie odpycha podanej sobie dłoni, w jakiejkolwiek formie i z jakimkolwiek zastrzeżeniami to się stało.

Po przedstawicielu Tow. Literatów im. Mickiewicza we Lwowie, wstąpił na mównicę sądziwy syn wieszczki Adama, który w krótkiej ale treściwej swej przemowie, odszytanej głosem jeszcze pełnym siły, dał wyraz uczuciom, spełniającym pierś jego, poczem oświadczył, iż muzeum pamiętek po ojcu, których zbieranie poświęcił życie, ofiaruje Wszechnicy Wileńskiej. Rzeczy te przewieszone zostaną do Wilna, skoro tylko regularna komunikacja z Paryżem zostanie nawiązana. Burza oklasków była podziękowaniem za tak wspaniały, drogi sercu naszemu dar.

Identyczną co do treści, zwięzłą w formie była przemowa ks. Adama Czartoryskiego, który bogate archiwum po swym wielkim dziadzie, obejmujące zwłaszcza akta wileńskiego kurat. nauk, nieocenione dla dziejów uniwersytetu i ofiaruje również odrodzonej naszej uczelni.

Przemawiali jeszcze w imieniu Wolnej Wszechnicy Warszawskiej, trzej sędziwi przedstawiciele dawnej Szkoły Głównej, składali życzenie Wszechnicy Wileńskiej, którą mimo wieku, który włosy im posrebrzył, witając z tym samym zapalem i miłością synowską, z jaką wstępowali ongiś, jako młodzi studenci do ukochanej Szkoły Głównej.

W imieniu miasta stołecznego Warszawy przemawiał prezydent, prezydent m. Wilna złożył adres, następnie jako delegat młodzieży akademickiej warszawskiej wystąpił dziarski młodzień, jeden z tych liczących, co porzucili studia, niesąc swe młode życie ra-

dośnie w ofierze, gdy ojczyzna była w niebezpieczeństwie. Mowa jego z młodzieńcym wypowiedziana zapalem a zwięzłą i pełną żołnierskiej tętny, owwała się echem w sercach słuchaczy, budząc przekonanie, iż... nie zginała Ta, która takich w młodzieży swej posiada obrońców.

Przemawiał delegat od młodzieży poznańskiej, w końcu przedstawiciel młodzieży akademickiej wileńskiej złożył grono profesorskiemu w imieniu swych kolegów uroczyste przyrzeczenie pracy wytrwałej i pełnej, prosząc o ich światło przewodnictwo, aby młodzież krzepnąć mogła i rozwijać się w naukach i cnotach obywatelskich — ku chwale ojczyzny.

Po tych przemowach wstąpił pomownie na mównicę rektor Śiedlecki. Dziękował wszystkim kolejno, którzy przyczynili się do wskrzeszenia tej Wszechnicy, dziękował osobom za życzenia, wspominał o Litwinach, Białorusinach, Łotyszach i Tatarach, którzy bądź przez swych delegatów udział wzięli w naszej uroczystości, bądź przysłali (jak tatarsy) adresy. Zakomunikował radosną nowinę o znacznych sumach asygnowanych bądź przez rząd, bądź przez prywatnych ofiarodawców celem zorganizowania opieki nad młodzieżą, kuchni studenckich, stypendjów, poczem wygłosił piękny w formie i głęboko ujętą lekcję wstępną «O młodości».

W końcu obecni delegaci od stowarzyszeń, organizacji, cechów i t. p. składali swe adresy, wśród których wiele artystyczną formą odsznaczyły się Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie, Komitetu Obrony Kresów i wiele innych.

Przy dźwiękach «Gaudemus igitur» opuszczono salę.

Radość wielka i głęboka przepelniała serca wszystkich.

Względny gościnnosci kazaly nam — rzecz zrozumiała — główną uwagę poświęcić przybyłym gościom. Niech jednak na tym miejscu wolno nam będzie held smezery i podsięka młodych miejscowym naszym działaczom, którym przedewszystkiem zawdzięszamy ten radosny, niezapomniany dzień.

Wzięc w pierwszym rzędzie czcigodnemu profesorowi Ziemackiemu. Jakkolwiek większą część życia spędził w Petersburgu, gdzie ogromnie cieszył się wzięciem, przebie był on nasz, z krwi i ducha. Tam, na węgiersku, gdzie błysnęły trzy krzyże, pod zieloną darami, w niemałym grobie, spoczywają szczątki męszonika za sprawą ojczyzny, księdza Ziemackiego, restrykowanego z rankasu Murawjowa 1863 r. — Był to ródzony stryj naszego czcigodnego profesora. Jakkolwiek oddany duszą całą liosnej kolonii naszej w Petersburgu, której był jednym z duszowych przywódców, niezadawał się prof. Z tą pracą, stała sila nieprzeprarta ciągnęła go do Wilna. Marzył o wskrzeszeniu Wszechnicy wileńskiej, a wrodzony, niezrównany, młodzieńczy optymizm kazał mu wierzyć że marzenie to zsiść się musi.

Jakoż skoro nastały inne czasy, jeszcze za okupacji niemieckiej przybywa do Wilna, podejmuje energiczne starania, które już, już miały się w czyją przyoblec, gdy bolszewicka nawała zburzyła mozolnie położone fundamenty. Gdy wszyscy opuścili ręce, jeden tylko nie zraził się prof. Z. W zaciszu domowym, prowadzi on dalej, nieustraszenie pracę przygotowawczą, wierząc iż rychło dzień nadziei, kiedy ta praca przyniesie owoce. Gdy nareszcie wyzwolone zostało Wilno, rozwija on fenomenalną wprost działalność, porusza wszystkie sprężyny, nie daje się zrazić żadną trudnością, umie zainteresować i pozyskać dla swej sprawy najwplywowszych przedstawicieli rządu, najwybitniejszych przedstawicieli nauki. To też że mamy dziś Uniwersytet Wileński, że mamy taki uniwersytet, który na wstępie ośniewa sławą najwybitniejszych lumiarzy wiedzy — zasługa to w pierwszym rzędzie prof. Ziemackiego. Jego energia, jego praca, jego niezrówna wytrwałosc i wiara w powodzenie to sprawiły. Cześć mu i dziękowanie.

Obok prof. Ziemackiego wymienić musimy chlubaie znanego nam nie od dziś prof. Ruszczyca, dziekana wydziału artystycznego, któremu poświęcamy osobaj artykuł z racji dalszego otwarcia tego wydziału, którym szczyli się nasza wszechnica, jako jedna z nielicznych, posiadających ten wydział. J. O.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 11 października.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Wycieczony bezowocnymi atakami nieprzyjaciela nie wznawiał w dniu wczorajszym ataków na przyczółek mostowy Bobrujska.

Na południe od Bobrujska oddziały naszej kawalerji szlensacka zaatakowały i rozbiły koncentrujące się na wschód do Płycy we wsiach Kriaki i Retmirowicze oddziały przeciwnika.

Na odsiaku poleskim ataki bolszewickie na Kopatkowicze odbito z łatwością.

Na reszcie frontu akcji bojowej nie było.

FRONT WOŁYŃSKI.

Na odcinku Olewska w rejonie na wschód od Pergi przeprowadziła nasza piechota silne wywiady, zajmując przejściowo Rudnie, Czerwonkę, Horodec i Justyabor.

Po wzięciu jeńców i 3 karabinów maszynowych wycofały się nasze oddziały na dawne stanowiska.

W zastępstwie szefa sztabu jeneralnego Haller, pułkownik.

TELEGRAMY.

Ukonstytuowanie się gabinetu w Kownie.

WILNO, 11 b. m. (P. A. T.). — Z Kowna donoszą: Prezydent Smetana zatwierdził inż. Galwanowskiego prezesem min., ze składem następującym: Galwanowkas — prez. min., Valdemaras — spr. zagran., Norejka — min. sprawiedl., Tubelis — min. oświaty i rolnictwa, Gragnolis — min., spraw. wewnętrz., Czarniecki min. drogi komunikacji Naczelnik widz. Letukkis wojaj Merkis.

Wobec nowego gabinetu, jeden z przywódców soc. dem., zwrócił się do Galwanowkasa z tym, że ponieważ soc. dem. nie weszli do gabinetu, będą oni w stosunku do niego w ostrej opozycji i daje propozycje, czy nie można stworzyć nowego gabinetu, do którego by weszli soc. dem. — Galwanowkas odmówił, gdyż zapóźno.

Konferencja w Rewlu.

WILNO, 11 b. m. (P. A. T.). — Protokół konferencji, która miała miejsce 4 i 15 września w Rewlu przy współudziale prezydenta i ministrów spraw zagranicznych Estonji, Łotwy i Litwy (minister spraw zagranicznych i litewskich był zastąpiony przez ministra handlu).

Wszyscy członkowie konferencji zdecydowali:

1). Że przed przystąpieniem do właściwych pertraktacji jest niezbędne ustanowienie pierwszego warunku, aby wszystkie państwa, którym proponowali pokój bolszewicy, a którzy tę propozycję przyjęli, lub są tego zdania, aby go przyjąć, nie rozpoczynaly umów z rządem sowieńskim rosyjskim separatywnie, lecz wspólnie.

2). Że jeżeli warunki, podane przez estońską delegację pokojową nie zostaną przyjęte, to rokowania wstępne będą zerwane, w tym razie ze wspólną zgodą na inny czas ma być ustanowiona data na nowe wzajemne rokowania, a państwa działające w porozumieniu zrobią propozycje wybrania miejsca odpowiedniego, gdzie rokowania mają być prowadzone nadal.

3). Że wszystkie inne warunki wstępne, które każde z państw zdecydowało i proponuje przed rozpoczęciem

ogólnych rokowań nie powinny być podane do dyskusji przed ich rozpatrzeniem na rokowaniach wstępnych. (Nie mają podlegać głosowaniu).

4) Rządy, które rozpoczęły rokowania z sowiecką Rosją, powinny przysłać delegatów w oznaczonym czasie do Dorpatu na wspólną konferencję pokojową.

5) Za stowarzyszone i zjednoczone państwa mają być oddzielnie o wszystkich działaniach w celu zawarcia pokoju zgłoszone z życzeniem konferencji zawiadomienie. Na zebraniu konferencji sposób tych informacji ma być ustalony.

6) Rozważywany nawet, że niepodobna zawrzeć, pokoju właściwie mówiąc, z Rosją sowiecką, może jednak w danym razie rozstrzygnąć się obecnie kwestja powstrzymania działań wojennych. Podpisali: O. Straudmann, Uimkals, Slezewicz, Poska, Mejerowicz, min. handlu, Szymonns.

Konferencja krajów nadbałtyckich w Dorpacie.

WILNO, 11 b. m. (P. A. T.). — Pisma Kowieńskie otrzymały via Berlin informację następującą. O drugiej konferencji Państw Bałtyckich w Dorpacie — donoszą: Pierwszym przedmiotem narad był pokój z bolszewikami, którzy nie przytrzymują się imperjalistycznej polityki, zdecydowali rozpocząć rokowania, tem bardziej, że bolszewicy wygnali z Estonji, Litwy, i Łotwy. Stan rzeczy to jednak krępuje, iż zaznaczono obawę Litwinów, gdyż zbliżenie się z Moskwą może wywołać nowe komplikacje. Jednocześnie Państw Nadbałtyckich konferencja oceniła i rezolucję jednogłośnie przyjęła.

Ułozeczka oddziału.

TYLŻA, 11 bm. (PAT). Oddział złożony ze 120 ludzi i 9 i 10 pułku strzelców, zbliżył w kierunku granicy z zamiarem wstąpienia do ochotniczych wojsk kurlandzkich. Pomimo wstrzymania go, następnego dnia oddział uwolnił się siłą i samiar swój wykonał.

O rozbrojenie Niemiec.

WERSAL, 11 bm. (PAT). Generał Fayolle, komendant jednej z armji francuskich nad Renem, obejmuje kierownictwo międzynarodowej komisji, mającej czuwać nad rozbrojeniem Niemców.

Przeciw grożącej wojnie domowej w Niemczech.

NAUEN, 11 bm. (PAT). W zgromadzeniu Narodowym, oświadczył Noske:

«Rząd musi przedsięwziąć środki przeciw grożącej wojnie domowej. Niemcy podpisały traktat i wykonają lojalnie wszystkie warunki. Niestety, nie byłśmy w możności położyć kresu rekrutacji wojsk dla Kurlandji tak szybko, jak to było pożądanem.

Zawieszenie «Freiheit».

BERLIN, 11 bm. (PAT). Noske zawiesił na trzy dni organ komunistyczny «Freiheit», gdyż dziennik ten kłamliwymi twierdzeniami wywoływał zaniepokojenie.

Maklakow do Denikina.

PARYŻ, 11 bm. (PAT). W ciągu bieżącego tygodnia wyjechał z Paryża szef rosyjskiej ambasady Maklakow wraz z generałem Maagim do Rosji, ażeby zetknąć się z Denikinem, a później z Kołczakiem. Jest to misja dyplomatyczna.

Kłeski bolszewickie.

PARYŻ, 11 bm. (PAT). «New York Herald» donosi z Omska, że Kołczak wiał w ostatnich dniach 15 tysięcy bolszewików do niewoli.

HELSINGFORS, 11 bm. (PAT). Ostatnie komunikaty bolszewickie przyznają, że wojska czerwone poniosły poważne straty tak na północy, jak na Ukrainie zachodniej oraz na Syberji i w Dźwińsku.

LONDYN, 11 bm. (PAT). Biuro Reutersa dowiaduje się z Moskwy, że wojska Kołczaka zajęły Tobolsk. Poszukiwanie się wojsk Kołczaka na północ od Tobolska trwa w dalszym ciągu.

Napad Niemców na Łotwę.

PARYŻ, 11 bm. (PAT). Dzienniki, omawiając atak wojsk niemieckich na

Łotwę, podkreślają powagę sytuacji, wytworzoną zbrojnym wystąpieniem niemieckich wojsk przeciw zaprzyżnionej z ententą Łotwie w chwili, gdy ententa wezwala Niemców do wycofania wojsk z prowincji bałtyckich.

Francoja a Niemcy.

PARYŻ 11 bm. (PAT.) Izba transkaska zajmowała się na posiedzeniu popołudniowym w dniu 7 października projektem ustawy, dotyczącym ustalenia terminu, z którym się ma zakończyć stan wojny i ma być zniesiony stan oblężenia i cenzura.

«Reho de Paris» podaje, że zapewne w przyszłym tygodniu ustanie stan wojny pomiędzy Francją i Niemcami i nawiązane zostaną pomiędzy tymi krajami stosunki dyplomatyczne. Aż do czasu, który zostanie bliżej określony wystarczy zwykły paszport, ażeby mógł podróżować z Francji do Niemiec i odwrotnie.

Zdrowie Wilsona.

WASZYNGTON 11 bm. (PAT). — Stan zdrowia Wilsona stale się poprawia. Gabinet zdecydował wobec tego, że sprawa zastępstwa prezydenta nie jest nagląca.

WIEDEN 11 bm. (PAT.) Z Waszyngtonu donoszą: 9 października w stanie zdrowia Wilsona nastąpiła poprawa, która zamoczyła się przede wszystkim obniżeniem gorączki. Chory ma dobry apetyt i przedpisał ostatecznie noc spokojnie.

Polska a Węgry.

BUDAPESZT 11 bm. (PAT.) Poseł polski Szembek wręczył ministrowi spraw zagranicznych pismo uwielbieniejące. Szembek zaznaczył, że życzeniem jego jest utrzymać przyjazne stosunki między Węgrami a Polską.

Polskie zakłady amunicyjne.

POZNAŃ 11 bm. (PAT.) Odbył się tu zebranie przedstawicieli przemysłu i rolnictwa w sprawie sfinansowania wielkiego polskiego przedsiębiorstwa wyrobu amunicji pod nazwą «Polskie zakłady amunicyjne» w Poznaniu.

Nota Focha do Niemiec.

PARYŻ 11 bm. (PAT.) Dzienniki donoszą: Marszałek Foch ułożył projekt odpowiedzi ententy pod adresem Niemiec. Nota oświadcza, że rząd niemiecki nie może się wymawiać bezsilnością w sprawie odwołania wojsk niemieckich z Kurlandji. Wymówek Niemców powołujących się na odmówienie posłuszeństwa przez wojska Galtza, ententa nie uznaje za usprawiedliwione.

PARYŻ 11 bm. (PAT.) Marszałek Foch przedłożył Najwyższej Radzie Sojuszniczej wczoraj popołudniu treść odpowiedzi na notę niemiecką. Ententa nie przyznaje żadnych ustępstw i nie uznaje Niemocy rządu niemieckiego, który stara się dowieść, że wojska niemieckie na ziemiach bałtyckich odmówiły posłuszeństwa.

Listy z Warszawy.

Warszawa, 7 października.

W niektórych organach prasy pojawiły się pogłoski o formacji się większości sejmowej. Wymieniano dzisiaj nawet te kluby, które podjęły się tej misji.

Jest to stały refren, powtarzający się nieustannie w dyskusjach sejmowych. W rzeczy zaś samej nic się w Sejmie nie zmieniło. Zapowiadano przed ferjami, iż zajdą pewne zmiany w składzie miejsc poszczególnych klubów. Tymczasem i pod tym względem nie widać żadnych modyfikacji.

Do dużej sali posiedzeń, nad którą zawisa krzyż z napisem: «In hoc signo vincas» dar szajdu ziemianek Kongresówki, wchodzi się przez podwoje drzwi, opatrzone napisem: «Tak» i «Nie», służącym do głosowania przez wyjście. Przeszale, wspierając się na kilku kolumnach, biegną cztery rzędy krzesel, opatrzonych pulpitemi, a przersiedzonych wolnym miejscem dla sąsiedla. Posłowie Sejmu polskiego są pod względem sie-

deści upośledzeni. Gdzieś indziej w parlamentach mają do dyspozycji fotele z pulpitemi i szufladami, do których mogą schładać druki, tutaj porządki dziennie i inne druki kancelarja sejmowa rozdziela na krzesłach. Żadnej szufladki niema, trzeba rzeczy potrzebne nosić ze sobą w torbie. Nawet nie mają atramentów ani kalamarzy, broń Boże nie dlatego, iżby się kancelarja obawiała, że posłowie, jak ongiś w parlamencie wiedeńskim i peszteńskim, mogą ich użyć do walki wzajemnej, do obrzucania się wzajemnego, ale poprostu wskutek braku miejsca.

Na prawo od wejścia, a z lewej strony od trybuny marszałkowskiej siedzi związek posłów socjalistycznych. W pierwszej ławie na samym skraju zajmuje miejsce Iguacy Daszyński, a tuż obok Norbert Barlicki, były wiceminister i wiceprezes klubu, a dalej redaktor Naprzodu Czapiński, zajęty prawie zawsze na posiedzeniach załatwianiem swych spraw redakcyjnych. Za nimi zaraz idą Perl i Diamond, a w trzecim rzędzie Klemensiewicz z Krakowa, najjaśniejszy ze wszystkich socjalistów, przeskadzający mówcom niewybrednymi adwocypami.

Tuż obok socjalistów, w tym samym rzędzie ławek siedzą N. Z. R-owcy z młodym swym przewodcą Fichną na czele. Za oboma temi grupami wybrali sobie miejsce Stapińscy wraz z Stapińskim i Hipelitem Sliwińskim, który o tyle może związać swe imię z Polskim Sejmem, że stoi na czele przygotowań do przebudowy gmachu. Za nimi w końcu zasiadli miejsce reprezentanci żydów i Niemców. Tych pierwszych po ustąpieniu Prilnokiego wodzem jest adwokat Grünbaum, otoczony zawsze sztabem dziennikarzy żydowskich, którym systematycznie dyktuje artykuły i informacje; tu rzadko zasiada rabin warszawski Perlmutter, sędziwy, długobrody, z łazmką stałą, o którym fama stugębna głosi, że pamięta jeszcze wyprawę Jana III go pod Wiedeń — tak istotnie sędziwego robi wrażenie.

Drugi rząd zajmują ludowcy z obozu Piasta i Wyzwolenia. W pierwszych ławach zajmują miejsca ich przewodcy jak Witos, Bardel, Stolarski i inż. Osiecki, wicemarszałek. Za nimi zaraz młoda gwardja, zdoływająca w grupie i stronnictwie coraz większy wpływ, jak Dąbski, Bryl, a z tugnowców: Poniatowski, Rataj, Bagiński. Nieco niżej za pos. Kosmowską zajęli miejsce słynny ekskiądz Okoń, rywalizujący z Klemensiewiczem w przeskadzaniu i wnoszeniu fermentu do Izby. Obok nich Smoła, «rolnik-literat» (tak się podał w wykazach sejmowych) właścianin, który samonctwem zdobył pewne wykształcenie i wypisuje teraz w Gazecie Polskiej olbrzymiej długości artykuły ku umartwieniu czytelników. Gdzieś w tylnych ławach tego rzędu usadili się senjorowie raczu ludowego w Małopolsce, jak Jakób Bojko, «Andrzej Sredniawski, Andrzej Kędzior. Hej, jak to się czasy zmieniły. Bojko, wicemarszałek, Sredniawski, wyklinyany przed laty, a dzisiaj żądający zaliczenia «smiógodsiąnego dnia, sędziwy inżynier Kędzior — dzisiaj w swoim stronnictwie na szarym końcu, reprezentują już — «reakcję».

Wreszcie na samym końcu tego rzędu krzesel siedzą posłowie Chrześcijańsko-Narodowego Klubu Robotniczego. Przeważnie królówianie i wielkopolanie. Popularnie nazywają ich w żargonie parlamentarnym «adamitami od ks. patrona Adamskiego z Poznania, najwybitniejszej jednostki w tym klubie, ciążącej się wielkimi powołaniami w całej Izbie.

Dalszy rząd zajęli posłowie ze Zjednoczenia Ludowego i Związku Ludowo-Narodowego, który przesiadł się także częściowo i na następny rząd. Tutaj znaleźli się «blizniacy», dawne stronnictwa zjednoczenia ludowego z ks. Bliznińskim, słynnym twórcą Liskowa, i prof. Kamienieckim, zawiązanym obrońcą idei federacji unji z W. Ks. Litewskiem, na czele, obok secesjonistów z Związku Ludowo-Narodowego z inż. L. Skulskim, byłym prezydentem Łodzi, wysuwającym przy-

wszelkich kombinacjach ministerjalnych na stanowisko ministra spraw wewnętrznych, i siemianinem wielkopolskim Stanisławem Trzczańskim.

W Związku, jak wiadomo, pierwsze skrzyppce grają rutynowani parlamentarzyści, jak Stan. Głabiński, Wojciech Korfaoty, Władysław Grabski lub po raz pierwszy wybrani, jak Stanisław Grabski, Jan Żeluzka, Marjan Seyda. Obok nich szeregi pierwszorzędnych talentów politycznych i parlamentarnych, których imiona spotyka się zawsze w sprawozdaniach z Izby lub jej komisji.

Wreszcie na skrajnej prawicy Klub pracy konstytucyjnej. Przeważnie małopolanie. Z Królestwa jedyny reprezentant realistów pos. prof. Chajewski. Tu siedzi dawna tzw. «polska» demokracja i konserwatyści. Niema pomiędzy nimi ich najwybitniejszych. Czekają na swą kolej. Nie raz zjawiają się na galerji. Wierzą, że i ich «czas przyjdzie».

Tak się Sejm wewnątrz przedstawia. M—ski.

Sprawy polskie.

Niemcy i Litwini.

Od osób przybyłych z Kowieńszczyzny dowiadujemy się, że oddziały niemieckiej żelaznej dywizji zajęły litewską stację kolejową w Radziwiłszkach, rozbrajając posterunek litewski i stację kolejową Szadów. Wiadomość ta w sferach rządzących kowieńskich wywołała konsternację.

Ruch kolejowy w Sejmie.

Komisja komunikacyjna odbyła rozprawę nad organizacją ruchu kolejowego i poprawą bytu kolejarzy. Prayıto rezolucję posła de Rosseta domagającą się bezpośredniego sprzedaży biletów Warszawa-Wilno i do ograniczenia sprzedawanych biletów I i II klasy do faktycznej ilości miejsc tej klasy w pociągu.

Komisja uchwaliła następnie rezolucję posłów Moraczewskiego i Rajcy domagającą się regulacji plac kolejarzy i dodatku jednorazowego, w którym należy zaprojektować wyliczenie określonego procentu na udziały do kooperatyw; udzielenia pożyczki kooperatywom na fundusz obrotowy; zapatrzenia wszystkich kolejarzy w ubrania przez masowy zakup materjałów i wyrób ubrań, z potrąceniem należności rozłożonej na szereg miesięcy.

Komisja obradowała wreszcie nad objęciem kolei administrowanych przez wojsko pod zarząd ministerstwa komunikacji na przestrzeni 2578 km.

Akosz do Polski.

Marszałek sejmu otrzymał następującą depezę:

Zgromadzona w dniu 5 października gmina Jurewska powiatu Borysowskiego jednomyślnie uchwaliła zwrócić się do komisarsa powiatowego z prośbą o wysłanie za pośrednictwem moim następującego adresu: «My, mieszkańcy gminy Jurewskiej, powiatu Borysławskiego, gub. Mińskiej zebrani dla omówienia spraw gminnych najpierw zwracamy się do Wysokiego Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z wyrazami najgłębszej wdzięczności i radości z powodu wyzwolenia naszych kresów wschodnich przez walczące wojska polskie od jarama moskiewskiego i barbarzyństwa bolszewików i przesyłamy nasze ubolewanie i marzenia, abyśmy cynamem w prędkim czasie mogli wspólnie myśleć pod jedną ojczyznę strzechą». Komisarz okręgu Mińskiego (—) Raczkiewicz.

Ze świata.

Rada Najwyższa i sprawa bałtycka.

Z Paryża donoszą: Wczoraj, wtorek rano zebrała się Rada Najwyższa, na Quai d'Orsay celem powzięcia do wiadomości odpowiedzi niemieckiej w sprawie noty Ententy, dotyczącej opróżnienia przez wojska niemieckie prowincji nadbałtyckich. Najwyższa Rada uznała znajdujące się

w nocy niemieckiej zapewnienia za niewystarczające i uważa je za niezgodne z prawdą. Marszałek Foch otrzymał slesenie opracowania do środy odpowiedzi na wyjaśnienia niemieckie. Rozporządzenia na wypadek niewypelnienia postanowień Ententy przez Niemcy, są już wydane. Zapowiedziane wstrzymanie dowozu środków żywności do Niemiec wejdzie w czyn. Poza tem dziś odbędzie się narada w sprawie wysłania specjalnej komisji do krajów nadbałtyckich.

O ewakuację prowincji nadbałtyckich.

Biuro koresp. donosi z Paryża: Prezydent ministrów Clemenceau przyjął dziś przed południem marszałka Focha, który dał poprzedniego otrzymał od Najwyższej Rady polecenie przygotowania odpowiedzi koalicyi na wyjaśnienie Niemiec w sprawie ewakuacji prowincji nadbałtyckich w kwestji ewakuacji prowincji nadbałtyckich wystosował generał von der Goltz 24 września do szefa koalicyjnej misji wojskowej w Rydze notę, w której powiadał, że zabezpieczenie linii demarkacyjnej na północ od Mitawy powierzono zostało wojskom rosyjskim, aby w ten sposób umożliwić wymarsz oddziałom niemieckim. Ponieważ jednak wojska lotewskie i estońskie świągają niestannie posiłki, mogłoby wskutek tego nastąpić odroczenie niemieckiego wymarszu (!). Podobne warunki smutny Anglików, przy wycofaniu z Archangielska do Ślągajcia przedewszystkiem nowych oddziałów ochotniczych, aby przygotować odłączenie się zagrożonej załogi od nieprzyjaciela. W wypadku dotychczas armji niemieckiej należałoby oczekiwać podobnego zarządzenia. Generał von der Goltz prosi o interwencję w tym kierunku, ażeby wojska lotewskie i estońskie cofały się poza linię, którą on wyznaczy, aby ewakuacja mogła nastąpić. Dotychczas nie nadeszła odpowiedź na pismo generała von der Goltza.

Bojkot handlu niemieckiego w Belgji.

W Belgji utworzono Ligę «Vouloirs», która obejmuje przemysłowców, kupców agentów i kupców podróźujących i ma na celu przeciwstawienie się niemieckiej organizacji ekonomicznej.

Przed wojną zalewały fabrykany niemieckie ryki belgijskie, nowo utworzona liga belgijska usiłuje zapobiegać niemieckiemu importowi do Belgji oraz wypierać towary niemieckie zowsząd, gdzieby je przyjmowano.

W szczególności ujmuje Liga «Vouloirs» w odezwie ogłoszonej do narodu cel swój w trzy punkta: 1) zupełnie wyłączyć z ryków krajowych handel niemiecki, 2) dostarczyć przemysłowcom potrzebnych surowców, przez nawiązanie stosunków między nimi, a dostawcami, 3) zapewnić znaczne korzyści dla tych, którzy się zwracają do Ligi.

Noske o kwestji Bałtyckiej.

Biuro korespondencyjne donosi z Berlina pod datą 8 bm. Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego minister wojny Noske mówił o sprawie prowincji bałtyckich, podkreślając, że nie jest to dodatnim objawem, jeżeli prasa i posłowie zaskęcają wojska niemieckie, aby pozostali w prowincjach bałtyckich. Odezwa Bischofa jest najcięższą niesubordynacją. Minister nie może oszczędzić przytoczonego powyżej zarzutu prasie niemieckiej, a rząd postępowalby niesumienne, gdyby przeciw tej agitacji prasy nie wystąpił.

Czesi w Niemczech.

Komisja czesko-słowackiego ministerstwa handlu przybyła do Berlina, aby wszcząć rokowania handlowe między obydwojma państwami. Komisja uda się do Hamburga, aby dokończyć rokowań w sprawie odstąpienia Czesko-Słowakom tej części portu, która została im przyznana.

Zwołanie Ligi Narodów.

Prnikownik House oświadczył w rozmowie z przedstawicielami prasy przed swym wyjazdem z Paryża, że prezydent Wilson po ratyfikacji trak-

tatu pokojowego przez trzy mocarstwa Ententy zwoła natychmiast Radę Ligi Narodów, od której się spodziewa udzielenie pewnych wskazówek co do zagłębia Saary i Gdańska. Rada Ligi Narodów zbierze się w Paryżu, ponieważ 14 dnioy termin jej zwołania po ratyfikacji ustanowiony przez konferencję pokojową nie wystarczy na zwołanie jej członków w Waszyngtonie.

Łasy Rjeki.

Rząd angielski wręczył w sobotę wieczorem włoskiemu ambasadorowi, markizowi Imperiali zapowiedzianą przez ajencję Stefaniego notę, w której wyraża rządowi włoskiemu swoje zdziwienie z powodu przeciągającej się nieprawnej sytuacji w Rjece. Nota ta niema jednakże, jak się spodziewano charakteru ostrego, jest ułożona w przyjacielskich słowach i zaznacza jedynie chęć rządu wielkobrańskiego jaknajprędzszego rozwiązania sprawy adriatyckiej. Prasa włoska przypisuje wielkie znaczenie tej nocie.

Kobiety we Francji będą głosować.

Łba francuska przyjęła wniosek o prawie głosowania kobiet 340 głosami przeciw 95-r. Ustawa ma być przedyskutowana jeszcze przez senat francuski.

Przed rozruchami.

Od dnia 7 bm. wzmocniono w Lipsku wszystkie wojskowe posterunki przed gmachami wojskowymi. W pobliżu sądu Rzeszy urządzono zasieki z drutu kolczastego. We wszystkich koszarach zarządzono pogotowie. Zarządzenia te stoją w związku z zamiarami komunistów, co do których władze wojskowe zostały powiadomione.

W niedzielę dnia 12 października b. r. o g. 12 w południe otwartą zostanie w sali przy S-to Jerskiej (obok Tow. Muz. «Latnia») **Wystawa Obrazów**

Ignacego Pinkasa z cyklu Wilno. Wstęp: 2 mk. dla żołnierzy 50 fen. Bilety wstępu i katalogi do nabycia przy wejściu.

KRONIKA

Z WILNA.

— **Wydawanie kart żywnościowych na okres II.** Centralne Biuro Statystyczne m. Wilna niniejszym zawiadamia, że poczynszy od piątku 17 b. m. w biurach okręgowych rozpocznie się wydawanie ludności kart żywnościowych na okres II i odbywać się będzie w porządku NN. legitymacji w nasti sposób:

- W dn. 17 b. m. w piątek od № 1 do 200.
- W dn. 18 bm. w sobotę od № 201 do 400.
- W dn. 20 b. m. w poniedziałek od № 401 do 600.
- W dn. 21 b. m. we wtorek od № 601 do 800.
- W dn. 22 b. m. we środę od № 801 do 1000.
- W dn. 23 b. m. we czwartek od № 1001 do końca.

Dla otrzymania kart właściciel lub rząda domu winien zgłosić się do swego biura kart żywnościowych w dniu odpowiednim z legitymacją, księgą meldunkową i pasportem osobiście lub upoważnić piśmiennie na odwrocie legitymacji swego zastępcę.

Ci właściciele lub rządcy domów, którzy pomimo trzykrotnego ogłoszenia w gazetach nie złożyli dotąd w biurach list z pokwitowaniami lokatorów o doręczeniu im kart na okres I, zgodnie z poprzednim ogłoszeniem, będą przy obecnych rozdawaniach wycofani z kolei i otrzymają karty żywnościowe na koniec i to pod warunkiem złożenia wyżej wspomnianych pokwitowań.

Osoby, zameldowane po 12 b. m., otrzymają karty po zakończeniu ogólnego rozdawania, począwszy od dn. 24 b. m.

— **Potrzebni instruktorowie wyborczy.** Do przeprowadzenia wyborów do Rad gminnych we wschodnich powiatach kraju, potrzebni są instruktorowie wyborczy.

Pożądane kwalifikacje: średnie wykształcenie, znajomość stosunków miejskich i pewne doświadczenie w pracy społecznej. Instruktorom, którzy ukończyli swe prace w powiatach zachodnich, przysługuje pierwszeństwo. Zgłaszać się należy do biura «Straży Kresowej» — Okręg Wileński, ul. Wronia № 19.

— **Pesel do sejmiku warszawskiego,** pani Baiteka, przybyła na otwarcie uniwersytetu i odbędzie konferencję w sprawie organizacji narodowej kobiet w Wilnie dziś, w niedzielę o godz. 4 po poł. przy ul. Tatarskiej 5.

— **Zarząd Ligi Robotniczej** zawiadamia swoich Członków, że dziś, w niedzielę, 12 października odbędzie się wiec sprawodawczy z udziałem posłów Sejmowych, o godzinie 6-ej po południu w sali wiecowej przy zaułku Kazimierzowskim.

— **Zarząd Ligi Robotniczej** wręczył preesowi Polskiego Czerwonego Krzyża, Dr. Med. Michniewiczowi, zebrane dla rananych z ciał Członków 355 rb. 40 kop. oraz 127 sztuk białizny, 52 arszyny płótna domowego, 22 tomy ksiątek i pud gruszek.

— **Z Koła Polek** piszą nam: Zbliżająca się kampanja zimowa pod czas której wojska nasze zmuszone będą pozostać na zimowych leżach zatrzymując swój dalszy pochód na wschód, wzbudza poważne obawy możliwości demoralizacji armji naszej przez bolszewików, którzy już na ten cel asygnowali poważne kapitały. Niebezpieczeństwu temu musi zapobiedz społeczeństwo, organizując pomoc materialną i moralną dla żołnierza polskiego i otaczając go swą opieką. Mając na względzie powyższe zadanie, Koło Polek w Wilnie zwraca się do wszystkich organizacji społecznych opiekujących się żołnierzem z propozycją zwołania w Wilnie zjazdu wszystkich instytucji prasujących w tym kierunku na kresach. Uważając jednocześnie że w jeżdźcie takim pożądanem jest również współdziałanie organizacji oświatowych i kulturalnych, Koło Polek zwołuje na dzisiaj 12 go października 1919 r. o godz. 12 tej w południe w lokalu klubu Koła (S-to Jerska 22) przedwstępnie naradę w celu ułożenia programu domowego zjazdu i omówienia strony technicznej tegoż zjazdu.

O przybycie na to posiedzenie Koło Polek uprzejmie prosi organizację.

— **Polski Teatr Nowoczesny** Dziś, po raz ostatni wystawioną zostanie ciesząca się olbrzymim powodzeniem — pełna życia i werwy melodyjna operetka Bjlsiera «Papa — Papy», w której biorą udział pierwszorządne sily teatru «Nowoczesnego».

Początek widowiska o godz. 6 i pół i 9 w.

Jutro, w poniedziałek 13-go października całkowita zmiana programu.

— **Polski Teatr Ludowy** (w gmachu Teatru Miejskiego na placu Ratuszowym) dziś, w niedzielę, 12 b. m., obchodzi uroczystość — jubileusz swego 100-go przedstawienia.

Na program danym będzie: prolog, p. t. «Ojczyzna, Męstwo, Oświata», specjalnie na uroczystość Otwarcia Uniwersytetu Stefana Batorego — napisany przez N. N. i fragment z III-ej części «Dziadów», Adama Mickiewicza «W celi Konrada».

Teatr Ludowy niewątpli iż publiczność Wileńska zechce wziąć udział w tej uroczystości i pośpieszy tłumnie wieczorem na 3 przedstawienia, których początek: I go o godz. 6, II-go o godz. 7 m. 30 i III o g. 9 wiecz.

Bilety nabywać można w kasie Teatru Ludowego od 10 rano.

Dla wojskowych 20 proc. następtwa.

— **Polski Teatr Robotniczy.** Dziś w niedzielę 12 października w Teatrze Robotniczym (S-to Jańska 21) odbędzie się przedstawienie składające się ze śpiewu, który pod kierownictwem ks. J. Jaśkiewicza wykoną szereg pieśni. Następnie zostanie odegrana komedia w 1-ym akcie «Znawca Kobiety». Po przedstawieniu tańce. Podczas całego wieczoru grywa orkiestra.

Początek o 7-ej wiecz.

Kasa czynna od 6-ej wiecz.

LISTY DO REDAKCJI.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z podaną przez pisma Wileńskie wiadomością, że sklep Komitetu Obrony Kresów № 20 amuszony jest zaprzestać wydawania edeputatów urzędnikom państwowym i pracownikom instytucji społecznych, pracujących dla armji, K. O. K. otrzy-

muje w ostatnich czasach szereg listów od rozmaitych Wileńskich Instytucji społecznych z prośbą o uwzględnienie ciężkich warunków aprowizacyjnych i o wydawanie zapomogi żywnościowej ich pracownikom.

Autorowie niektórych z tych listów aprotestują przeciw apozbawieniu przez K. O. K. ludzi pracujących na niwie społecznej pomocy żywnościowej, wykazując przy tem niejednokrotnie zupełną nieświadomość roli i stanowiska jakie w tej sprawie K. O. K. zajmuje.

Uważając za konieczne wyjaśnić szerokiemu ogółowi, jakie są zadania K. O. K. i tem samem położyć kres nieporozumieniom w danej sprawie, uprzejmie proszę Redakcję «Dziennika Wileńskiego» o wydrukowanie poniższego mojego oświadczenia:

Komitet Obrony Kresów Wschodnich jest instytucją społeczną, stworzoną przed rokiem przez tak zwaną Komisję Litewską w Warszawie i ostatecznie ukonstytuowaną, za zgodą Naczelnika Państwa, przez Delegację Rad Narodowych Polskich Litwy i Białejrusi. Zadania K. O. K. polegają na dopomaganiu Władcom Polakim, wojskowym i administracyjnym, w ich akcji, zdążającej do przywrócenia Rzeczypospolitej jej Wschodnich Kresów, a wyrazem tej pracy są: założone i funkcjonujące na całym obszarze frontu: kantyny i gospody żołnierskie, składnice dla zaopatrzenia armji, biblioteki, punkty sanitarne, lazare, kuchnie ruskome, teatry i kinematografy żołnierskie, wreszcie: sklepy dla zaopatrzenia urzędników państwowych i pracowników instytucji społecznych.

Oczywiście, wszystkie te świadczenia są ujęte w formy prawne, odpowiadające całokształtowi akcji wojskowej i zarządzaniom administracji cywilnej.

Gdy więc [up. K. O. K., chcąc przyjąć z pomocą, pracownikom instytucji rządowych i społecznych, powzięło inicjatywę wydawania im edeputatów żywnościowych — zrozumiałe jest dokładać wszelkich starań, by zdobyć potrzebne ad koc produktu bądź w Warszawie, bądź u odpowiednich władz aprowizacyjnych w Wilnie.

Niestety, Sekcja Aprowizacji przy Komisarjacie Ziemi Wschodnich, od której zależy zaopatrzenie sklepów w artykuły tak zw. «monopolowe», jak mąka, cukier, sól i kasa (gdzieindziej nabyć ich niewolno), zawiadomiła K. O. K., że nadal nie będzie dawała nam tych produktów na edeputata, natomiast sama wyda przednikom instytucji państwowych odpowiednie edeputaty.

W tych warunkach zrozumiałem jest dla każdego, że nie K. O. K. «pozbawia» pracowników instytucji społecznych zapomóg aprowizacyjnych, a jest zmuszony do wstrzymania rozdawnictwa edeputatów przez warunki zupełnie od niego niezależne.

Stojąc na stanowisku prowadzenia pracy raz rozpoczętej dla dobra kraju i społeczeństwa K. O. K. nie ustaje w usiłowanach, by pracę tę dalej w miarę sił i możliwości prowadzić.

To też, jakkolwiek opisane wyżej przeszkody udaremniały K. O. K. wydania edeputatów na wrzesień, Wydział Opieki nad Żołnierzem K. O. K. do którego kompetencji cała dzia akcja należy, stara się w tej chwili o zdobycie produktów na październik, by niemi pracowników instytucji społecznych obdarzyć.

Według prawdopodobieństwa, uda się Wydziałowi, zdobyć choć pewną część wydawanych dotychczas produktów i takowe, w miarę nadsyłania ich z Warszawy lub zdobywania na miejscu w Wilnie — rozdawać.

O tem, kiedy, w jakich ilościach i po jakich cenach, rozpocznie się wydawanie tych produktów ze sklepu № 20 Wydział nasz puda do wiadomości ogólnej za pośrednictwem pism miejscowych.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

Szef wydziału
Miroslaw Obienierski.

1578—1803—1919.

Jakkolwiek dawna akademja Jeznicka w Wilnie jaśniała w swoim czasie rozkwitem nauk, objętych ówczesną ustawą akademji i nie zbywało jej na profesorach europejskiej sławy, to przecież uniwersytet wileński już po 1803 r. rozwinął najowocniejszą działalność dla kraju, promień oddziaływania tej uczelni rozszerzył się na całą Litwę i Ukrainę.

«Aktem potwierdzenia tej starodawnej wszechnicy cesarz Aleksander I nadał jej wewnętrzną autonomję.— Dopóki trzymał się tych ustaw Uniwersytet Wileński, był jego był niezachwiany; gdy zaczęto wylamywać się z nich, zachwiała się i budowa.

Nowi rektorowie, działając w myśl tych ustaw wnieśli wszechnicę wileńską na wyżyny europejskiej sławy, potrafili wychować całe zastępy ludzi znakomych, a kraj cały objąć siecią doskonale urządzonych szkół, w których do 20 tysięcy młodzieży pobierało naukę. Nie małą był w tem pomocą uniwersytetowi kurator okręgu naukowego książe Adam Czarterycki, który używał całego swego wpływu na cesarza Aleksandra, aby polską naukę w kraju dźwignąć, aby tym sposobem kraj cały odrodzić.

Z jego to inicjatywy wyszło słynne zarządzenie, by wszystkie szkoły polskie, działające na terenie Litwy historycznej oraz w Kijowczyźnie—były poddane zwierzchnictwu uniwersytetu wileńskiego.

Według tego prawa każda gubernja posiadała gimnazjum, w powiatowych miastach były czynne szkoły powiatowe, obsługiwane przez duchowieństwo zakonne, w parafjach zaś powstawały szkoły parafjalne.

Cała ta sieć podlegała kierownictwu naczelnemu Uniwersytetu Wileńskiego. Rektor wyznaczał wisyatorów szkół, czuwał nad ujednoliceniem programu naukowego, wlewał w cały kierunek ducha patriotycznego.

Odtąd rektor był jednocześnie ministrem oświaty dla całego kraju.

Pierwszy rektor odnowionej wszechnicy X. Hieronim Strojmowski zabiegał gorliwie nad podniesieniem sił naukowych wszechnicy. W tym czasie zostali wezwani na profesorów naj-

wybitniejsi uczeni polscy, jak Sniadecki Jan, Woronicz, Dmochowski, Linda i inni; jednocześnie sprowadził z zagranicy szereg uczonych cudzoziemców, jak Józef Frank, Groddek i inni, którzy szeroko po świecie rozgłosili imię wszechnicy wileńskiej.

Trzymając się starej zasady jeznickiej, Uniwersytet Wileński każdego roku wysyłał za granicę zdolniejszych swych wychowanców, którzy odbywali studia dalsze w głównej części w Europie. Tym sposobem uniwersytet przygotowywał profesorów, przyszłych uczonych, którzy po powrocie do kraju nabytą wiedzę głosili rodakom.

Następny rektor Jan Sniadecki (1807—1815) prawdziwa chluba nauki polskiej, podniósł Uniwersytet na wyżyny. Urodził się Sniadecki w województwie gnieźnieńskim w 1756; po ukończeniu nauk w Poznaniu studiował w akademji krakowskiej, potem sam wykładał algebrę tamże. Odbywał podróże naukowe do Niemiec, Holandji, Francji i Anglii, gdzie głównie swiadczył zakłady astronomiczne. W r. 1806 objął obowiązki astronoma-observatora w uniwersytecie w Wilnie. Urząd rektora sprawował do r. 1815. Zakończył życie w Jaszunach pod Wilnem w majątku Michała Ballińskiego dnia 21 listopada 1830 roku.

Jako uczonej europejskiej sławy i jako energiczny administrator Sniadecki podniósł wszechnicę wileńską na wyżyny.

Czego nie mógł dokonać poprzednik jego, Strojmowski, — misjonarzem w sprawie zupełnego urzędnictwa uniwersytetu, to spełnił Sniadecki.

Nasamprzód uporządkował fundusze uniwersyteckie a temsamym był zakładem. Otworzył t. zw. seminarjum główne, urządził teatr anatomiczny dla fakultetu medycznego, zaś najwięcej uwagi poświęcił szerzeniu oświaty wśród szerokich mas.

W tym celu zabrał się do zakładania szkół parafjalnych, a nad istnieniem ich roztoczył dozór.

Ujednolicił program nauczania. W tej pracy napotykał wiele trudności, lecz nieustraszoną energją swoją wszystkie zdołał pokonać. Wskutek wypadków w r. 1812 musiał unosić szynkany ministrów petersburskich, lecz pomimo to stał stał na stanowisku, powołał na katedrę historii słynnego Lelewela. Tymczasem rząd rosyjski,

krywym patrzając okiem na wpływ wszechnicy wileńskiej, wszelkimi środkami starał się jej zakres działania ograniczyć, a wskutek tego wydział jedną gubernję po drugiej z podkompetencji naukowej uniwersytetu. Sniadecki urażony temi szykanami złożył podanie o dymisję, którą otrzymał w r. 1816.

Jako rektor spełniał swe obowiązki znakomicie. Będąc wszechstronnie wykształconym, głębokim erudyta — nadawał wszystkim, ton, jako człowiek poważny i pełen taktu był osobistością należąca do najpierwszych mężów swojego narodu, w wielu wypadkach wyższym nawet nad swoich współczesnych. Jako przedstawiciel instytucji tak poważnej jak uniwersytet nie miał sobie równego ani przedtem ani potem.

Wielu go posadzało o religijny indyferentyzm lecz jest to sąd powierzchny.

On to wszak wygłosił słynne zdanie: «bez religji nie masz skutecznej w ludziach siły na powściągnięcie gwałtownych namiętności i na zabezpieczenie od nich towarzyskiego porządku,» albo inne bardziej dobitniejsze: «Religja jest najbezpieczniejszą podporą porządku towarzyskiego i moralnego, bez której nauka jest darem hamiebnym i szkodliwym i jakby mieczem w ręku szalonego».

Imi Rektorem przesławnego uniwersytetu jak Malewski Szymon, lub Twardowski Józef chociaż sami ludzie niepospolitej miary, — zbierali jednak owoce pracy Sniadeckiego.

Zycie umysłowe młodzieży akademickiej dosięgło w owym okresie idealnych wytych. Liczne towarzystwa jak Filomatów, Filaretów i innych — powstały wśród młodzieży. W tej atmosferze idealnej zrodziły się owe duchy nieśmiertelne, jak Mickiewicza, Zana, Chodźki, Ballińskiego i wielu wielu innych.

Wszechnica Wileńska była na owe czasy najpotężniejszą pochodnią życia narodowego na całą Polskę. Jej światło opromieniało całą Ojczyznę umęczoną, ona to sprawiła, że rozbiory Polski nie zgębiły narodu Polskiego, że w tym smutnym okresie życie duchowe narodu trykało potężnym strumieniem.

Rzecz oczywista, że nie mógł tego znieść obojętnie wróg. Szukał więc sposobności, by tę pochodnię zgasić, by jej światło życiodajne zgaśnieć.

Książę kurator-Adam Czarterycki niebawem musiał podać się do dymisji. Jego miejsce zajął chytry, po bizantyńsku przebiegły Mikołaj Mikołajewicz Nowosiłcow. Ten to dygitarz carski szczenił wróg Polaków, z biegiem lat podstępnie podkopywałby Uniwersytet Wileński, by go wreszcie zamknąć ostatecznie. Wypadki roku 1830—31 dały po temu doskonały powód. Ukazem carskim z dnia 1 maja 1832 roku zamknięto przesławy Uniwersytet Wileński. Resztki jego istniały w Wilnie w postaci fakultetu medycznego, i akademji duchownej, lecz i te niebawem zlikwidowano. Fakultet medyczny przemiesiono do Kijowa—Akademję duchowną do Petersburga.

Ducha atoli, tego ducha Sniadeckich, Lelewelów, Michniewiczów i Zanów żadna moc w świecie zgasić nie potrafiła. Nie było w Wilnie Uniwersytetu, lecz idea jego żyła wciąż wśród nas. Jeśli Wilno jest tak nawskroś polskiem, zawdzięczając to należy przedewszystkiem tradycji Uniwersytetu Wileńskiego.

Za czasów carskich nieraz czyniono próby wskrzeszenia Wszechnicy Wileńskiej, lecz Moskale nie poto ją zniszczył, by na nowo wskrzesić. Za czasów okupacji niemieckiej próbowano również poruszyć tę myśl, lecz pięść pruska stanęła na przeszkodzie. Dopiero gdy Wilno odetchnęło po wyjściu Niemców, gdy przez kilka dni przed najściem bolszewików cieszyło się wolnością,—to Wilno wciąż żyjące tradycjami uniwersytetu, oddychające jego atmosferą zdobyło się na pierwszy czyn w tym kierunku, bo na jeden dzień przed wkroczeniem bolszewików proklamowało uroczyste wskrzeszenie Wszechnicy Wileńskiej. Wypadki polityczne nie pozwoliły atoli pójść dalej. Tak trwało aż do chwili wybawienia Wilna z opresji bolszewickiej. Wówczas dopiero najgorętsze pragnienia społeczeństwa polskiego na Litwie ziszczyły się.

Niechże więc w tej nowo wskrzeszonej Wszechnicy wiedza i nauka znajdą po dawnemu godny przybytek, niech myśl polska pogłębia się i wskrzesza, niech chwałą otoczy polskie nazwiska!

Niech się stanie ta Alma Mater na nowo chlubą i chwałą narodu, świątynią prawdziwej kultury i wiedzy! X.

5 Program
Polski Teatr Nowoczesny. Operetka polska.
SALA «LUTNIA» S TO JERSKA № 6.
Dziś, w niedzielę 12 października 1919 r.
2 PRZEDSTAWIENIA o godz. 6 1/2 i 9 w.
operetka w 1 akcie E. Bjslera.
1. Papa papy, Reżyserował Wł. Świeży-Władysławski.
2. Dział koncertowy. Uczestniczy cały personel artystyczny.
Występ interpretatorki tańców klasycznych (bosonóżki) M. Piaseckiej.
Jutro, w poniedziałek, 13-go października 1919 r.
całkowita zmiana programu.

Teatr Polski Robotniczy (S-to Jańska 21).
Niedziela 12 października.
1. SPIEW CHÓRALNY.
2. ZNAWCA KOBIEC, komedia w 1-ym akcie
3. Zabawy — Tańce przy akompanjamencie orkiestry.
Początek o godz. 7-jej wiecz. Kasa czynna od 7-jej.
Ceny miejsc od 5 mk. do 2 mk.]

POLSKI TEATR LUDOWY. GNACH TEATU MIEJSKIEGO na Placu Ratuszowym.
Dziś, w niedzielę 12 października 1919 r.
Obchód uroczysty 100-go przedstawienia jubileuszowego.
I OJCZYŻNA, MĘSTWO, OŚWIATA
Prolog, napisany przez N.N. na uroczystość otwarcia Uniwersytetu Stefana Batorego.
II „DZIADY”
Adama Mickiewicza. Fragment „W celi Konrada”.
TRZY PRZEDSTAWIENIA. Reżyser L. Wollejo.
Początek I-go o godz. 6, II-go o godz. 7 m. 30, a III-go o godz. 9 wiecz.
Bilety od 30 fen. nabywać można w kasie Teatru Ludowego od 10 r.
Dla wojskowych 20% ustępstwa.

Towarzystwo „OLEUM” w Warszawie
podaje do wiadomości, że otworzyło zastępstwo w Wilnie.
Gł. Kantor ul. Węglowa 8 (róg Kaukaskiej).
Poleca produkty naftowe najlepszego gatunku z RAFINERJI w Trzebnie i Drohobyczu.
Wszelkie oleje: maszynowe, cylindrowe, gazowe, garbarskie, benzynę, parafinę i t. p.
Oleje stałe na składzie (Połtawska 67)
Biuro udziela wszelkich wskazówek, dotyczących zastosowania olejów.

Półn.-Zachodni skład towarów aptecznych i kosmetycznych M. ELPERINA.
WILNO, róg Rudnickiej naprzeciw kościoła W.W. Świętych. Hurtowa sprzedaż wszelkich towarów.
Lecje zbiorowe lub pojedyncze dla osób starsz niemieckich i franc. języka podług met. W. Burgarde. W. Pohulanka 32—1 od 1—3 i od 6—9 wiecz. 699
Lecje buchalterji włoskiej i amerykańskiej udzielam. Cena za kurs skrócony 40 rb. Zarzeczce 1—1, od 2—4.

Zakład introligatorski E. Aleksandrowicza (Tatarska 11) wykonywa wszelkie roboty w zakres fachu wchodzące. Szylidy i plakaty tloczone ozdobiennie oraz drukowane zwykłe.
Studentka Warsz. Univer. udziela lekcji. Dorosłych uczy języków. Wileńska 22—14 90
Do sprzedania resztki białostockich kasterów na męskie i damskie kostjumy—2 arsz. szer. rozmaite kolor. po 15 r. arsz. Wielka 50—1 (obok hot. Nizkowskiego)

DRZEWKA OWOCOWE
rozmaitych gatunków z własnych szkółek sprzedaje zakład ogrodniczy W. WELER. Wilno, Sadowa 8.
Są do nabycia drzewka owocowe
rozmaitych gatunków własnych szkółek w zakładzie ogrodniczym HERMAN KEPPE. Wilno, Kaukaska 6, magazyn—Zawalna 16 Szkołki—folw. Dębniaki. 88

Nowe pianino koncertowe znanej firmy Szredera i żelazna kasa ogniotrwała do sprzedania. Wileńska 16 m. 2.
15000 KRZAKOW
do sprzedania wybornych malin i żółtej akacji. Dowiedzieć się w kwiatarni M. Rodziewicza. Wielka 32, vis-a-vis poczty.
Internat polski — Benedyktyńska 2—2, róg Wileńskiej, może przyjąć jeszcze kilku chłopców. Warunki przyjęcia na miejscu. 736

Dwa pokoje duże, jasne, umebl. blisko kolei i Ostrej Bramy do wynajęcia. Witebska 1. 731
Mieszkania do wynajęcia: 3 pokoje z kuchenką, 3 pokoje bez kuchni, i jeden pokój bez kuchni. Zaułek Bernardyński № 11. Można oglądać od 10 do 3 pp.
Pokój do wynajęcia Bankowa № 15—5, Malecki.
Zgubiono paszport na imię Tesi Boczek. Zawalna, 40—9, 735

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

zmiękcza i usuwa bez bólu
CHOLEKINAZA
H. Niemojewskiego.

Ataki w zupełności ustają.

OBJAWY (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobołowania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda. Język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszce. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerowanie. **OBJAWY** (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej—w pasie—krzyżu i sięga aż pod łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszce stołcową. Brak tchu, oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dręszcze, zimne poty, żółtaczka. **Bilższych informacji udziela:** Aptekarz-fizjolog H. Niemojewski, Warszawa, Nowy-Świat 16, m. 27. S. RUDNICKI, — WILNO, WILEŃSKA 2.

ŻĄDĄCIE WSZĘDZIE

prawdziwego proszku mydlanego „Seifenpulver“ lepszego gatunku fabryki „Luna“.
Dla wyróżnienia o egzystujących już fabrykacji moje etykiety będą opatrzone pieczęcią: N. Szulewicz, Wilno, Tombackowa 13 i bez czerwonego pasa pośrodku etykiety.
Z uszanowaniem N. SZULEWICZ.

POLSKO-LITEWSKIE

Handlowo-Przemysłowe
TOWARZYSTWO
Główny Oddział na Litwie

UNJA

WILNO, JAGIELLOŃSKA 3. S. ka z o. odp.

Organizuje i finansuje różne przedsiębiorstwa. Pośredniczy we wszelkich operacjach handlowych i przemysłowych. Wyszukuje i lokuje kapitały w korzystnych przedsiębiorstwach. Sprzedaje i kupuje hurtem towary i surowce na r-k własny i w komis.

CUKIERNIA S. RUDNICKIEGO

róg TROCKIEJ i WILEŃSKIEJ
(daw. MIŚKIEWICZ)

poleca w wielkim wyborze cukry i ciasta codziennie świeże, oraz kawa, herbata, czekolada i różne napoje.

Cukiernia czynna do 12 w nocy. Ceny przystępne.

I-szorzędna RESTAURACJA „NIEDŹWIEDZIEM”

S-to Jerska № 1 (wejście od placu Katedralnego).
ŚNIADANIA, OBIADY I KOLACJE.
Orkiestra gra pod dyryk. znanego skrzypka rumuna Drziszkesu.

RESTAURACJA „Staropolska Gospoda”

TROCKA 19 (róg Zawalnej) została otwarta i czynna do 12-aj. Ceny przystępne.

Poliklinika i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej.

Wilno, Wileńska 23. W Poliklinice przychodzących chorych przyjmują lekarze specjaliści chorób wewnętrznych, kobiecych i chirurgicznych. oczu, gardła, uszu, nosa, zębów, od 9—2 pp. i od 4—7 w. W szpitalu wydziały: wewn., chirurgiczny i położn. Dokonywa się wszyst. operac.

TEATR VARIÉTÉ „APOLLO” Wronia 5.

DZIŚ ZMIANA PROGRAMU. NOWE GOŚCINNE WYSTĘPY.

Dnet **DEBIUR** — (atrakcja) taniec apaszów, **PRONIEWICZ** — tenor

(art. teatr. warszawskich), **BRONECKI** — autor humorysta,

RAWICZ — kupiecista, **JANKOWSKA** — śpiew, **BOCZKOWSKA** — tańce hiszpańskie,

RELOWNA — pieśniarka, **SZARPNIKA** — tańce.

MICHALSKA WIENIA — pieśniarka, **GZARNECKA** — subretka,

BERNARDI — taniec indyjski, **MODRZEJEWSKA** — kupiecistka, **LA-**

TOSZYŃSKA wykonawczyni typów chłopskich.

POCZĄTEK O GODZ. 7 WIECZ.

Obiady od godz. 1½ do 4 pp. W czasie obiadów przygrywa orkiestra.

BANK TOWARZYSTW SPÓŁDZIELCZYCH

S-to Jerska 5. ODDZIAŁ W WILNIE. S-to Jerska 5.

[załatwia wszelkie czynności bankowe:

Kupno i sprzedaż papierów procentowych,

Wymiana walut po najwyższym kursie,

Dyskonto i inkasso weksli,

Inkasso frachtów,

Pożyczki pod zastaw walut i papierów procentowych,

Pożyczki pod towary,

Lokata kapitałów na termin, na rachunek bieżący czekowy,

Wkłady oszczędnościowe. Na ten rachunek Bank przyjmuje sumy najdrobniejsze, od 1 marki począwszy.

Przekazy pocztowe i telegraficzne. Bank posiada najbardziej rozgałęzioną sieć korespondentów na całym obszarze Państwa Polskiego.

DLA KOOPERATYW I SPÓŁEK ZAROBKOWYCH

Bank udziela specjalnie dogodnych warunków.

Dr. med. S. Kapłan Spec. chorób wenerycznych, syfilis (606—914) i skórne. Przyjmuje od 9—10½, 12—1, 3—5½ i 7—8. Przeprowadził się na ul. Wileńską 11 m. 1, wejście z zał. Benedyktyńskiego.

Dr. Witold Kieżun, ordynator szpitala miejskiego. Chor. wewnętrzne, specjaln. płucne, 1—2 i 6—6. Garbarska 5—3

DR. KONECZNY choroby zębów, sztuczne zęby. Jagiellońska 7—2, od g. 10 do 12 i od 5 do 7.

Dr. Wacław Makarewicz choroby: weneryczne, syfilis «606» i «914», skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10—1 po poł. i od 4—7 w. Wileńska 12—1. rk

Dr. I. Abramowicz Piwna 7—1 (obok Ostrej Bramy). Choroby skórne, syfilis (606, 914) i weneryczne. Przyjmuje 10—1 i 4—7

Lekarz-Dentysta Bitunasowa powr. i przyjmuje od 10—1, 6—7. Choroby zęb., jamy ust., zęby sztucz. najnowszego systemu. Jagiellońska 9—4.

Dom Handlowy „B-cia Gołębiowscy”. ul. Trocka 3, poleca w wielkim wyborze Wina, Koniski, Rcm, Wódki, Likieru i Miody, mag. otwarty w niedzielę i święta od 2—6 po poł.

Kwiaciarnia. Największy wybór kwiatów ciętych i doniczkowych oraz bukietarstwo i ubieranie stołów. Wielka 32. M. Redziejewicz. Vis-a-vis poczty.



MAMKI WINY pamiętać, że tylko przysypka **PU-DER DZIDZI** natychmiast usuwa oprzeźwienie skóry u dzieci. Żądać w aptekach i składach apt. «PUDRU DZIDZI» tylko z marką «Kogut». Wyrób polski. Gł. skład Br. Z. i G. Riwlin, Wilno, Rudnicka 10.

Obicia papierowe (tapety), karton szwedzki, listwy tapetowe, szczerki rozmaite, mioteczki, trzepaczki, laski, szpicruty, steki, latarki elektryczne poleca pierwszy chrześcijański skład obić **K. Rymlowicza**. S-to Jerska № 9.

Obiady domowe Kuchnia Ludowa № 1 przy ul. Niemieckiej № 9 od soboty, 11 października r. b. od godz. 12 do 4. 17

Poleca kawę, herbatę i przeróżne chłodne i gorące zakąski. Ceny najniższe. **Kawiarnia M. Iwaszkiewicz**, Wielka 44.

Pracownia kapeluszy damskich. Stare filcowe fasony przerabiam na nowe. Wileńska 12 wejście z bramy.

Sz. Szawedanc

Wileńska 16
magazyn maszyn do pisania i do szycia, rowerów, pianin, fortepjanów, gramofonów, płyt i in. muzyczne instrumenty, kasy ogniotrwałe, motory, elektr. lampy, armature, latarki kieszonkowe i baterie.
Przyjmuje do reparacji i kupuje używane maszyny do pisania wszystkich systemów.



Tępcie Szczury i Myszy.
KAPS jedyne radykalny i wypróbowany środek. Tępi bezwzględnie **Szczury i Myszy**
Żądać w aptekach i składach aptecznych. Główna sprzedaż na Wilno i okolice w Tow. Akc. J. B. Segall.

K. Gorzuchowski

ZAMKOWA 9.

Magazyn wyrobów złotych, srebrnych zegarków.
Przy magazynie kantor wymiany pieniędzy.
Kupuje złoto, brylanty, srebro, ruble carskie, dumskie, kienki i papiery ½.

Biuro Techniczne dla budowy młynów, tartaków, i cegielń

M. KANAREK

Sp. z ogr. por.
WARSZAWA, Jasna 18. KRAKOW, Szewska 9.
Telefon 243-00. Telefon 3024.

DOSTARCZA: Maszyny parowe, lokomobile, motory ropne i ssąco gazowe, turbiny wodne systemu Francis. Całkowite urządzenia młynów, kamienie francuskie i sztuczne oraz maszyny i przybory młyńskie wszelkiego rodzaju.
KOSZTORYSY na żądanie **BEZPŁATNIE**.

TANIE OBUWIE!

sprowadzone przez Związek Pracowników Miejskich z Warszawy
do sprzedania wszystkim:
Damskie od 150 do 180 rub.
Męskie od 60 do 175 rub.
Średniaki od 100 do 120 rub.
Dominikańska 5 (w oficynie), od 10 do 5 po poł.

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU

Rolników i Przemysłowców Ziemi Wileńskiej.

WILNO, JAGIELLOŃSKA 3.

Przyjmuje zapisy na członków i otwiera kredyty od 2 do 100 tysięcy.

Członkami Towarzystwa mogą być rolnicy, właściciele domów, przemysłowcy i kupcy zamieszkałi w Ziemi Wileńskiej i rejonach pogranicznych.

Wszelkie operacje bankowa rozpoczyna się w najbliższej przyszłości.

DO SPRZEDANIA

natychmiast w całości lub częściowo:
1 maszynę parową horyzontalną, system Compound, z kondensacją, o sile efektywnej 160 do 200 koni,
1 maszynę parową stojącą, o sile efektywnej 35 koni,
1 kocioł systemu Cornwalijskiego o 2 rurach płomiennych na 8 atm. i o powierzchni ogrzewalnej 102 qm.,
1 kocioł systemu Cornwalijskiego o 2 rurach płomiennych na 7 atm. ciśnienia, i o powierzchni ogrzewalnej 90 qm.,
włącznie wszelkiego potrzebnego do kotła i maszyn parowych uzbrojenia, oraz
1 dynamo 110 do 180 volt i 200 do 240 amp.,
1 dynamo o 110 volt i 70 amp.,
7 lin drucianych każda 30 metrów długo i 60 m/m średn.
2 krótkie transmisje.

Bliższych informacji udzieli

Wytwórnia Maszyn Młyńskich Tow. Akc.
w Rogoźnie, pod Poznaniem.

Swierzbę i swędzenie skóry

usuwa w ciągu 5 dni

Krem „Mukuna”

- nie plami białizny—posiadając kolor mssła,
- nie oblepia się po ciele—nie zawierając części stałych,
- wchłania się całkowicie w skórę, jak gliceryna,
- posiada miły zapach.

Leezą szybko i pewnie jest tanim.

Apteka J. Weróczego, ul. Bednarska róg Furmańskiej
Cena 7 mk. 50 fenig. Żądać wszędzie.

Rozkład jazdy

poślągów odchodzących i przychodzących do Wilna.

Odejście z Wilna.

Pośpieszny poc. № 1 do Warszawy o godz. 8 m. 19 rano,
Osobowy poc. № 23 do Białegostoku o godz. 8 m. — wiecz.

Przybycie do Wilna.

Pośpieszny poc. № 2 z Warszawy o godz. 10 m. 4 wiecz.
Osobowy poc. № 24 z Białegostoku o godz. 11 m. 50 rano.

Na szlaku Wilno—Białystok.	Na szlaku Wilno—Dźwińsk.
№ 1 (pośpieszny) odjazd 8—19 m.	№ 951 odjazd 11—00 m.
» 2 » przyjazd 22—04 »	» 952 przyjazd 4—50 »
» 23 (osobowy) odjazd 20—00 »	Na szlaku Wilno—Lida.
» 24 » przyjazd 11—50 »	№ 501 odjazd 23—00 m.
	» 502 przyjazd 7—00 »
Na szlaku Wilno—Mińsk.	Na szlaku Wilno—Baranowicz.
№ 453 (osobowy) odjazd 10—05 m.	№ 507 odjazd 8—00 m.
» 454 » przyjazd 5—15 »	» 508 przyjazd 17—55 »